

<https://tvn24bis.pl/lifestyle,87/raport-expatistan-najdrozsze-i-najtansze-miasta-swiata,836081.html>

Najdroższe i najtańsze miasta świata. W zestawieniu pięć polskich miast

Hamilton na Bermudach - to najdroższe miasto świata. Tak przynajmniej wynika z najnowszego raportu Expatistan. W zestawieniu znalazło się także pięć polskich miast, spośród których najtańszy okazał się Wrocław, a najdroższa Warszawa.

Ranking kosztów życia przygotowywany przez Expatistan, na który powołuje się Cinkciarz.pl, klasyfikuje ponad 300 miast z całego świata. Składa się na niego ponad 50 kategorii cenowych, między innymi wynajmu mieszkań, jedzenia, najpopularniejszych produktów, usług, transportu czy opieki medycznej.

Polskie miasta w rankingu

W rankingu znalazło się pięć polskich miast. Spośród nich za najtańsze uznany został Wrocław, a za najdroższe - Warszawa. Stolica naszego kraju zajęła 261. miejsce w zestawieniu, które klasyfikuje miasta od najdroższego do najtańszego. Warszawa w porównaniu do innych światowych metropolii jest stosunkowo tania.

Poznań został sklasyfikowany na 268., Kraków na 274., Gdańsk na 283., a Wrocław na 291 miejscu.

Jak wynika ze szczegółowych danych, za wynajem 45-metrowego mieszkania w Warszawie trzeba zapłacić średnio 1,8 tys. zł. Standardowy lunch w dzielnicy biznesowej kosztuje 26 zł. Na miesięczny karnet na siłownię należy przeznaczyć około 135 zł.

Wynajem podobnego mieszkania we Wrocławiu to koszt około 1560 zł, a miesięczny wstęp na siłownię - 102 zł. Ceny jedzenia na mieście kształtują się podobnie jak w Warszawie.

Gdzie najtaniej?

Tańsze miejsca do życia znajdują się w Europie Wschodniej i Południowej. Na liście znalazło się kilka miast z Bułgarii, Albanii, Rumunii, Rosji, Białorusi czy Ukrainy.

Dla przykładu wyprowadzając się na Syberię do Nowosybirsk, za wynajem 45-metrowego mieszkania w standardowej dzielnicy zapłacimy około 18 tysięcy rubli, czyli 1110 zł. Dość tanie jest też jedzenie. Lunch kosztuje tam 330 rubli, nieco ponad 20,36 zł, a bochenek chleba wyceniono na 38 rubli, czyli 2,34 zł. Miesięczny wstęp na siłownię to 1,8 tys. rubli, czyli 111 zł.

Najtańszym miastem do życia jest Vadodara w zachodnich Indiach. Za wynajem 45-metrowego M2 w standardowej dzielnicy trzeba tam zapłacić 654 zł, tymczasem w luksusowej części miasta to koszt rzędu 992 zł za 85 metrów kwadratowych.

Gdzie najdrożej?

Z drugiej strony znalazły się miasta z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Z pierwszej dziesiątki miejscowości, w których koszty życia są największe, aż trzy leżą w Szwajcarii. Spośród nich najwięcej wydamy w Genewie.

Wynajem niewielkiego mieszkania w standardowej lokalizacji to koszt 1,7 tys. franków szwajcarskich, czyli około 6,1 tys. zł. Im bardziej luksusowa dzielnica, tym oczywiście drożej.

Bochenek chleba w Genewie kosztuje 2,51 franka (około 9 zł), a litrowy karton mleka 2 franki (7,16 zł). Wyjście na lunch w biznesowej dzielnicy to średnio 27 franków (ok. 97 zł). Sporo, bo aż 40 franków (około 143 zł), zapłacimy za dwa bilety do kina. Miesięczny karnet na siłownię to natomiast 95 franków, czyli około 340 zł.

Zbliżone ceny obowiązują w Reykiawiku, Zurychu, San Francisco, Londynie czy Nowym Jorku.

Bermudy liderem zestawienia

Liderem zestawienia, czyli najdroższym miastem świata jest jednak stolica Bermudów - Hamilton. Osoby marzące o mieszkaniu na egzotycznej wyspie Oceanu Atlantyckiego muszą się przygotować na spore wydatki.

Wynajem 45-metrowego lokum to koszt około 1730 dolarów, czyli około 6211 zł, a w luksusowej dzielnicy nawet 2,4 tys. dolarów, około 8616 zł. Ceny znacznie wzrastają w przypadku większego metrażu i mogą wynosić 5,6 tys. dolarów, czyli około 20 tys. zł za 85 metrów kwadratowych.

Dlaczego akurat tam jest tak drogo? Bermudy to niewielki i odosobniony archipelag, oddalony o ponad 1 tys. km od wybrzeży Ameryki Północnej. Największa z wysp posiada powierzchnię 39 kilometrów kwadratowych, czyli mniej niż większość znanych polskich miast. Z tego też względu praktycznie wszystkie dobra i produkty są importowane, co generuje dodatkowe koszty.

Bermudy są też określane jako jeden z rajów podatkowych.